

WIASTO

Nr. 51/697 ROK XIV
18 GRUDNIA 1937
Numer zawiera 28 stron druku
CENA 60 GR.
Cena w Czechosłowacji Kc. 2:20
PRINTED IN POLAND
Opłata poczt. uiszczona gotówką

POLSKI BALET REPREZENTACYJNY W LONDYNIE

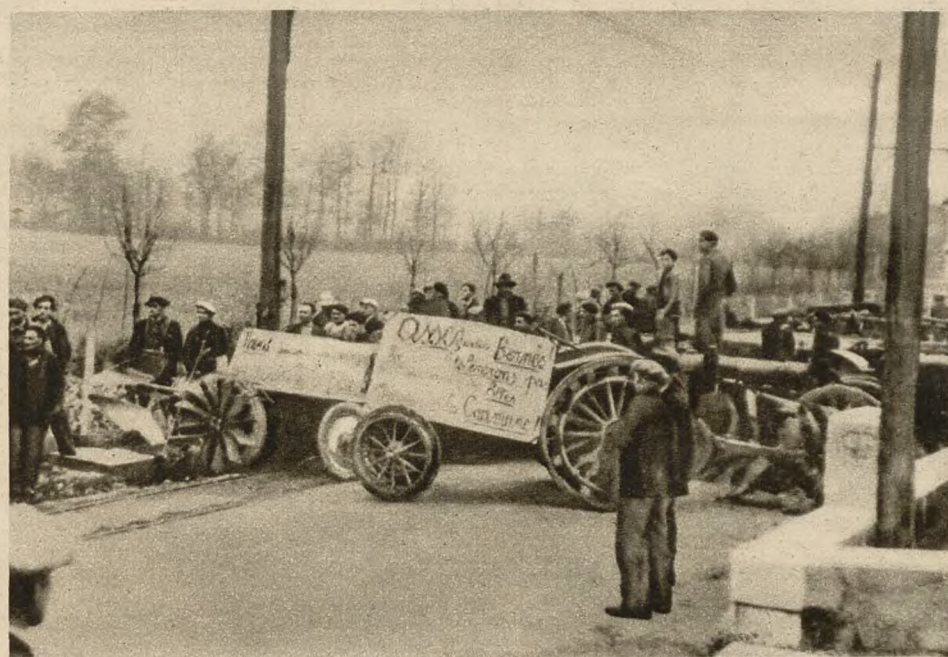


Polski Balet Reprezentacyjny, który na Węstowie Państwowej zdobył Grand Prix, wjechał na gościnne występy do Londynu. Na zdjęciu: Olga Stężyńska.



Rozeszła się w ostatnich dniach wiadomość, jakoby król Leopold III-ci belgijski, który wraz ze swą matką, królową Elżbietą zjawiał się ponownie w Londynie, a następnie udał się do rezydencji księcia Portlandu Welbeck Abbey, zamierza ponownie wstąpić w związki małżeńskie. Jak się później okazało, podkładem wizyty królewskiej nie były jego plany matrymonialne, lecz podobno zamiar brata króla, Karola hr. Flandrii, ożenienia się z Lady Anne Cavendish-Bentinck, wnuczką księcia Portlandu, a córką markiza of Titchfield, 21-letnią. Książę Portlandu należy do najbogatszych właścicieli ziemskich w Anglii i posiada dobra wielkości 184 tysięcy arów. — Rodzina jego zaprzyjaźniona była z zmarłym królem Albertem I, przyjmując go w swej rezydencji kilkakrotnie. Na zdjęciu (od lewej) Lady Małgorzata Cavendish-Bentinck i jej siostra Lady Anne.

Wide-World Photos, Londyn.



Stosunki w powiatach nadgranicznych francusko-szwajcarskich zaostrzyły się ostatnio bardzo wskutek ograniczenia ruchu ze strony władz szwajcarskich, bojących się, aby do Szwajcarii nie zawleczono zarazy bydłowej, szalejącej we Francji. I w tym celu wypas bydła francuskiego na pogranicznych pastwiskach szwajcarskich został zabroniony. Mszcząc się za to, chłopcy francuscy zabarykadowali drogi graniczne, zabraniając Szwajcarom wjazdu do Francji. Dopiero interwencja żandarmerji i władz administracyjnych położyła kres tej wojnie francusko-szwajcarskiej.

Scherl, Berlin.

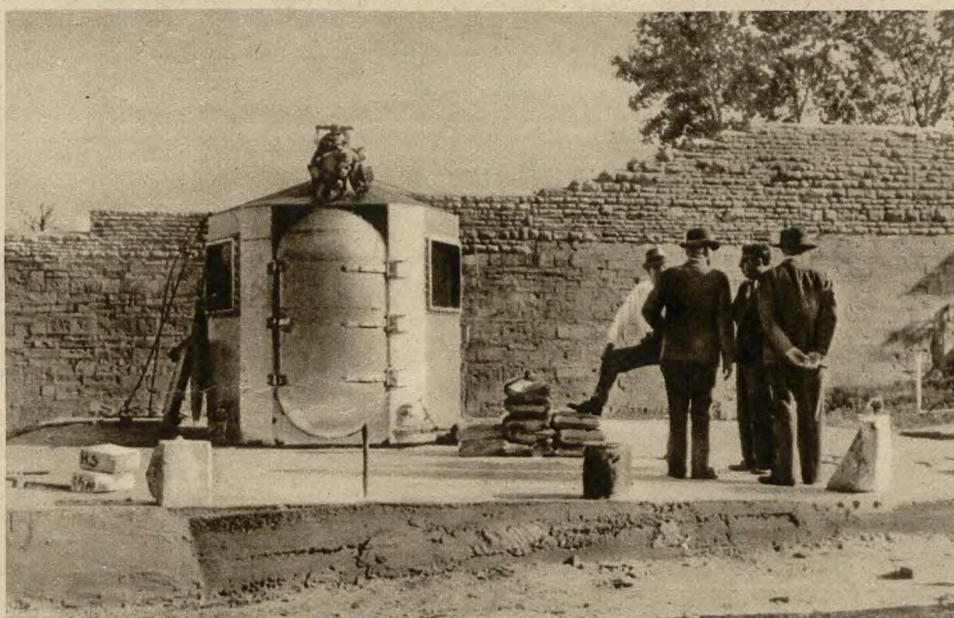
ODMŁODZENIE ARMJI ANGIELSKIEJ.

Anglja dozbrajać się gorąco przeprowadziła także ważne zmiany na naczelnych stanowiskach swej armji. — Przede wszystkim ustąpił szef sztabu Sir Cyril Deverell. Następcą jego został mianowany gen. Viscount Gort (na zdjęciu), człowiek 51-letni, znakomity strategik, którego w Wielkiej Brytanji nazywają „tygrysem”. O powołaniu Gorta na najwyższe stanowisko wojskowe zdecydowało przede wszystkim osobiste zetknięcie się z nim ministra Hoare-Belisha, oraz jego wrażenia, odniesione z okazji obserwacji manewrów niemieckich. Gen. Gorta sprowadzono do Londynu z ćwiczeń wojskowych, w których brał udział.

Wide-World Photos, Londyn.



EGZEKUCJE PRZY POMOCY GAZU.



W stanie Missouri w Stanach Zjednoczonych A. P. gdzie dotychczas skazanych na śmierć wieszano, wprowadzono obecnie egzekucje przy pomocy trujących gazów w t. zw. domu śmierci, czyli w doskonale uszczelnionej komorze stalowej, w której skazaniec zostaje zamknięty (na zdjęciu). W Europie jak dotąd tylko jedno państwo traci skazańców przy pomocy gazu, a mianowicie Litwa.

Scherl, Berlin.

3 kremy

Każda skóra, stosownie do swoich właściwości, wymaga innego kremu do pielęgnacji. Sucha i wiotka wymaga nasycenia łagodnym **CRÉME NEUTRE**. Cerę tłustą, błyszczącą należy naciecać kremem beztłuszczowym **SETA**. Cerze normalnej odpowiada krem pośredni, półtłusty **VIRGINIA**, odżywczy i udelikatniający. Ustalenie właściwości cery i wybór odpowiedniego kremu jest podstawowym warunkiem pielęgnacji skóry twarzy.

PERFECTION S.Z.O.O.

PERFECTION



Pogruchotane wagony.

Scherl — Berlin



Przenoszenie rannego.

Wide-World Photos, Londyn

Akcja ratunkowa na miejscu katastrofy.

Wide-World Photos, Londyn



KATASTROFA KOLEJOWA W SZKOCJI.

W odległości 20 km od Glasgowa pod Castlecary w Szkocji najechał pociąg pociąg pospieszny, jadący z szybkością 100 km na godzinę, na inny pociąg, stojący przed stacją. Powodem zderzenia, które pociągowało za sobą 34 zabitych i 40 ciężko rannych była burza śniegowa i mała

widzialność, wskutek czego maszynista nie zauważył sygnałów. Akcję ratunkową prowadzono przy świetle pochodni, gdyż katastrofa wydarzyła się w nocy. Dzienniki podkreślają, że jest to największa katastrofa kolejowa, jaka wydarzyła się w Anglii od czasu wojny.

MARZENIE gwiazdkowe



spelni

KSIĄŻECZKA PREMIOWANA

P. K. O.
V-ej SERII

Zima! Śnieg! Za niespełna dwa tygodnie Boże Narodzenie! Zbliżają się najpiękniejsze, najradośniejsze święta w roku. W sklepach zaczął się charakterystyczny ruch przedświąteczny, przemyśliwa się już nad podarkami dla naszych najbliższych i najmilszych.

Wśród wielu podarków najpopularniejszym będzie w tym roku nowa książeczka premiowana V-ej serii, wprowadzona niedawno przez P. K. O. Posiada ona specjalne zalety, dzięki którym nadaje się najlepiej na gwiazdkowe prezenty. Wierzymy, że Gwiazdka przyniesie nam szczęście, składamy sobie życzenia, a książeczka premiowa może je spełnić. Co 3 miesiące bowiem P. K. O. losuje między posiadaczy książeczek kilkudziesięciu i kilkuset złotych premie, pozwalając urzeczywistnić wiele marzeń, snutych przy wigilijnym drzewku. Niezależnie zaś od premii, drogą drobnych wkładek miesięcznych przez 114 miesięcy urosnie kapitał 600 złotych, jaki wypłaci nam P. K. O. po upływie tego czasu.

Dla wyrobienia książeczki premiowanej na nazwisko, wskazane przez nas w zgłoszeniu o książeczkę, wpłacamy 5 złotych, jako pierwszą wkładkę. Dalsze wkładki właściciel książeczki wpłaca co miesiąc, ale może-

my, dla podniesienia wartości prezentu, wnieść od razu kilka, czy kilkanaście wkładek z góry, pod warunkiem, że dokonamy wpłaty w Centrali lub w jednym z Oddziałów P. K. O.

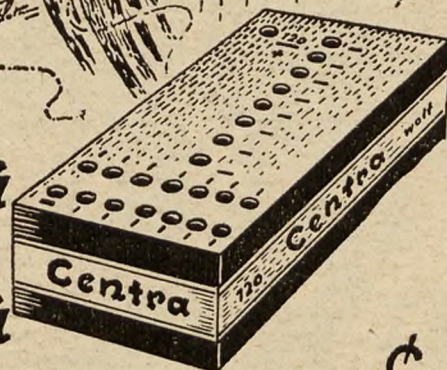
Książeczka premiowa P. K. O. V serii jest podarkiem dostępnym dla wszystkich. Każdy może ją przygotować na prezent i każdemu można ją ofiarować.

Książeczka premiowana nadaje się szczególnie jako podarek dla młodzieży. Miesięczne wpłacanie 5-cio złotych wkładki ma znaczenie wychowawcze: przyzwyczaja do systematycznego oszczędzania, a nadzieja premii jest zachętą do wytrwania w oszczędności.

Nakoniec, gdy książeczka premiowana V-ej serii przynosi tyle korzyści, przygotowując podarki dla innych, pamiętajmy i o samych sobie. Od szczęśliwego dnia Gwiazdki rozpoczniemy zbieranie kapitału i dzięki miesięcznej 5-cio złotej wkładce włączymy się do kręgu tych, pomiędzy których sygnalizują się losowane co 3 miesiące premie. Co 3 miesiące mamy poważne szanse zdobycia premii, a po 114 miesiącach otrzymujemy 600 złotych, lub nawet 1.000.— jeżeli los przyzna nam ostatnią specjalną premię (400 zł., jako nagrodę za wytrwałość w oszczędzaniu).



**Czysta
muzyka**



uprzejmnia Święta
gdy przy odbiorniku bateria anodowa

Centra

OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO W KRAKOWSKIEJ AKADEMII GÓRNICZEJ

W wtorek, dn. 7 b. m., nastąpiło uroczyste otwarcie nowego roku akademickiego na krakowskiej Akademii Górniczej, poprzedzone Mszą św. w kościele św. Anny. W uroczystości otwarcia wzięli m. in. udział p. min. przemysłu i handlu Roman i p. woj. śląski dr Grażyński, któremu za olbrzymie zasługi, poniesione dla utrwalenia polskości na Śląsku Krakowska Akademia Górnicza nadała doktorat honorowy nauk

technicznych. Takież same h. c. doktoraty nadano jeszcze general. dyr. Morawskiemu za jego prace nad organizacją władz górniczych oraz prez. Sagajle, zasłużonemu szczególnie w utworzeniu Akademii Górniczej w Krakowie. Zaproszeni goście z min. Romanem i woj. drem Grażyńskim na czele wzięli ponadto udział w tradycyjnych obrzędach górniczych jak „skoku przez skórę” i w semestralnej „knajpie” górniczej.



P. wojewoda Grażyński w momencie swej promocji doktorskiej h. c. M. in. widoczni (na prawo) pp. min. Roman i wicewoj. Małaczyński, — na lewo zaś J. E. ks. metropolita Sapieha i ks. biskup Godlewski.



Moment „skoku przez skórę”. Na prawo widoczny rektor Akademii prof. inż. Takliński — na lewo grono profesorów Akademii Górniczej.

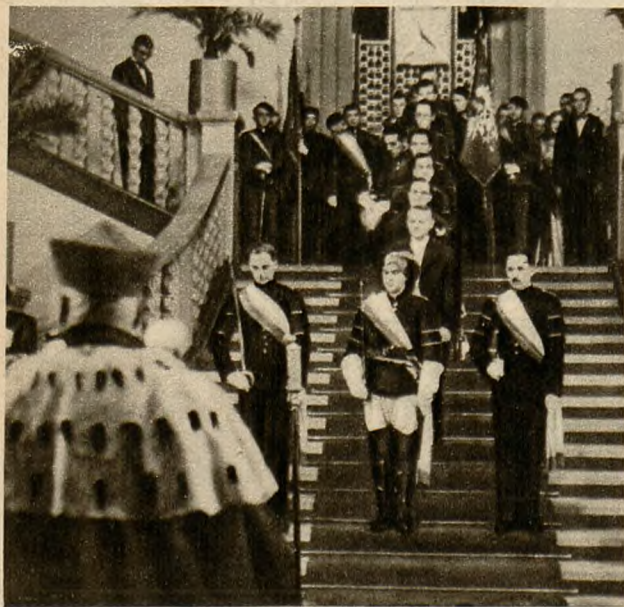


Na chwilę przed wyruszeniem pochodu lisów. W szeregu reprezentantów nauki na pierwszym planie p. min. Roman (w środku, w „dekle” korporanckim, przepasany szarfą) — na lewo orkiestra górnicza z kopalni „Paryż” z Dąbrowy Górniczej.

WSZYSTKIE ZDJĘCIA AG. FOT.
„ŚWIATOWID” — WARSZAWA.



P. min. Roman był obecny również na górniczej semestralnej „knajpie”. Widzimy go w środku w „dekle” korporanckim, przepasanego szarfą. W otoczeniu p. ministra znajdują się m. in. rektor Akademii Górniczej prof. inż. Takliński, p. woj. dr Grażyński oraz grono profesorów Akademii Górniczej.



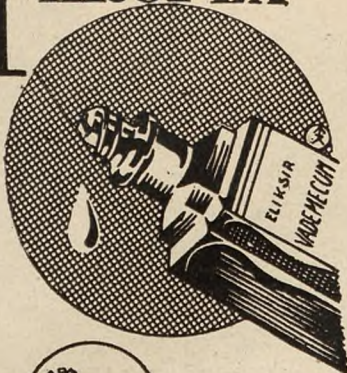
Moment ślubowania, składanego przez „lisa majora” w czasie „skoku przez skórę”. Ślubowanie odbiera promotor, najstarszy górnik w Polsce, inż. Jastrzębski. Na dalszym planie widoczny m. in. p. wojew. śląski dr Grażyński, który również brał udział w skoku, za nim stoi p. prof. Skąpski.

PERFUMY WODY TUALETOWE PUDER



PARFUMS CHANEL

1 KROPLA



VADEMECUM
wystarczy

by unieszkodliwić chorobotwórcze bakterie, które dostają się do organizmu, najczęściej przez jamę ustną. Niczym nie tępiące bakterie te rozwijają choroby gardła, katar lub grypę. Łatwiej zapobiec chorobie, niż ją leczyć. Unieszkodliwienie tych bakterij jest łatwe i możliwe przez płukanie jamy ustnej i gardła roztworem VADEMECUM. Dzięki swoim wybitnym właściwościom antyseptycznym, eliksir VADEMECUM niszczy w zarodku mikroby, chroni nas przed częstymi zachorowaniami. Służy on również jako nieoceniony środek orzeźwiający dla twarzy (po goleniu) i ciała, od potu, oparzeń i dla wielu innych celów higienicznych. Jedyny eliksir nagrodzony złotym medalem na wystawie Higieny w Paryżu.

**ELIKSIR
VADEMECUM**



DLACZEGO

kobiety na całym świecie
wyróżniają pomadkę do ust
MICHEL?

BO: jej odcienie są zachwycające
a zapach prawdziwie ponętny.

BO: nadaje ona wargom miękkość i powabny wygląd.

BO: jest rzeczywiście trwała.

Używajcie jej i podziwajcie
efekt! Żądajcie oryginalnych
pomadek do ust z nazwą
MICHEL wrytą na oprawce

SIEDEM ZACHWYCAJĄCYCH ODCIENI

Blond - Ciemny - Wiśniowy - Electric - Capucine - Malinowy - Szkarłatny.



Podobnie jak z pomadki do ust, będzie
Pani zadowolona z pudru doskonale przy-
legającego, różu i tuszu do rzęs, który
nie szczypie i jest odporny na wilgoć. Pro-
simy używać również i tych preparatów!

Michel

Pomadka do ust

Gen. Przedst. na Polskę:
„GALANTERJA WIEDŃSKA“

Sp. z o. o.

Warszawa, Poznańska 38

ZGON ANDRZEJA STRUGA



Ś. p. Andrzej Strug na łożu śmierci.

Polski świat literacki został dotknięty ostatnio ciężką stratą. Oto w czwartek ub. tygodnia zmarł w Warszawie znakomity pisarz polski ś. p. Andrzej Strug, którego prawdziwe nazwisko brzmiało — Tadeusz Galecki. Zmarł po ciężkiej chorobie nerek, której pierwszy atak nastąpił w kwietniu b. r. Mimo energicznej kuracji choroba postępowała naprzód tak — że od września b. r. znakomity pisarz nie opuszczał już łóżka. W końcu chorobę nerkową skomplikowała uremia i doprowadziła wyczerpany organizm do katastrofy. W 64-tym roku życia swego odszedł od nas niezmordowany szermierz najwyższych ideałów ludzkiego ducha, który w całym szeregu swych świetnych dzieł walczył o najwyższe wartości społeczne i etyczne. Brał również żywy udział od najwcześniejszej swej młodości w działalności politycznej i społecznej, rozpoczynając swą pracę na tych terenach od kółek niepodległościowych młodzieży gimnazjalnej.

Później widzimy go w szeregach PPS i POW — następnie w Legionach, a po uzyskaniu niepodległości w polskim parlamencie, gdzie piastuje przez szereg lat mandat senatora z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej. Najbardziej poczytnymi jego dziełami stały się „Mogiła Nieznanego Żołnierza“ i przed niedawnym czasem napisany „Żółty krzyż“.

Osobny komitet zajął się w Warszawie pogrzebem ś. p. Andrzeja Struga. Pogrzeb odbył się w sobotę o godz. 3-ciej popołudniu, po wystawieniu zwłok na widok publiczny od piątku w południe w domu żałoby przy ul. Topolowej. Nad mogiłą przemówili przedstawiciele polskiego świata literackiego i politycznego, a tłumy publiczności, odprowadzające na wieczny spoczynek wielkiego pisarza żegnały z żalem jednego z najczystszych i najbardziej prawych obywateli nie tylko naszego państwa, ale równocześnie jednego z pierwszych „obywateli świata“.

(a.)



Chronię skórę!

Skóra czerwona, szorstka i pękana — oto dowód, że jest ona mało odporna, czyli słaba. Trzeba zatem wzmocnić ją i to kremem NIVEA.

NIVEA bowiem zawiera Euceryt, wnika w głąb skóry, odżywia ją i wzmacnia, potęgując w ten sposób jej odporność. Skóra, pielęgnowana regularnie kremem NIVEA będzie się zawsze wyróżniała młodzieńczą świeżością i jędrnością — nawet podczas słońca i mrozu.

Tylko w znanych oryginalnych opakowaniach
po cenie od zł 0,40 do 2,60

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu



GARMISCH-PARTENKIRCHEN PRZED „MAŁĄ OLIMPIADĄ“

Stosunkowo mało znana jeszcze przed kilku laty bawarska miejscina a właściwie miejscowość klimatyczna Garmisch-Partenkirchen stała się słynną na cały świat od r. 1936, kiedy to w miejscowości tej odbyły się IV Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Wspaniała organizacja Igrzysk, również wysoki poziom zawodników, walczących o tytuły mistrzów olimpijskich, uczyniły z tych Igrzysk imprezę trudną do prześięgnięcia.

Niemcy nie chcą, by zarówno Garmisch-Partenkirchen jak i cały okrug turystyczny w Alpach Bawarskich poszedł tak szybko w zapomnienie i w tym celu organizują w drugiej połowie r. 1938 wielkie międzynarodowe zawody we wszystkich gałęziach sportów zimowych. Odbędą się więc olbrzymie zawody narciarskie, turniej hokejowy, popisy łyżwiarzy i zawody w jeździe szybkiej, jak również zawody bobslejowe na słynnym torze w Riessersee. Garmisch-Partenkirchen zaroi się znowu mieszaniną sportowców z całego świata, znowu na uliczkach tej starodawnej miejscowości usłyszymy języki wszystkich narodów europejskich, gdyż Niemcy zaprosiły na zawody całą Europę. Część tych zawodników, głównie łyżwiarzy, zjechała już do Garmisch-Partenkirchen, by na miejscu przygotować się do tej „małej Olimpiady“

Angielka Megan Taylor zdobyła popisami swojemi olbrzymi sukces na lodowisku w Garmisch-Partenkirchen.

Presse-Photo, Berlin.



Małżonkowie Cattaneo trenujący do międzynarodowych zawodów w Garmisch-Partenkirchen.

Presse-Photo, Berlin.

Pieczyno gwiazdkowe

1089



Dr. OETKER'A
„Backin'ém” i przyprawą
korzenną do pierników.

Nie mam czasu
na chorowanie
tak mówi pani domu — I ma rację.
Przy najłżejszym zaziębieniu czy
ból głowy zażywa nie zwlekając Aspirin'ę.

ASPIRIN'A
WÓWCZAS POMAGA

BAYER



June Lang — 20th Century Fox

Starość zwyciężona

Indywidualna kosmetyka i umiejętna pielęgnacja twarzy usunęły na zawsze odwiecznego wroga kobiety — starość. Niema już kobiet starych — są tylko kobiety zaniedbane. Université de Beauté Cédib w Paryżu założył w Polsce szereg Instytutów Kosmetycznych, gdzie wybitne siły fachowe uczą wszystkie kobiety zwalczać starość, wskazując im preparaty ściśle dostosowane do właściwości skóry.

Na każdą cerę — inny puder! Dla każdej skóry — specjalny krem!
Do nabycia we wszystkich perfumeriach i drogeriach.

UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ **Cédib**

39, Av. des Champs Elysées, Paris.



Napoleon w odwrocie z pod Moskwy. Obraz J. Kossaka.

Dnia 10 b. m. odbyła się w salach Hotelu Angielskiego w Warszawie akademja ku czci Napoleona, urządzona z okazji 125-tej rocznicy pobytu cesarza w Warszawie. Historyczny ten fakt miał miejsce dnia 10 grudnia 1812 r. Rankiem tego dnia przyjechał cesarz saniami, zatrzymał się w Hotelu Angielskim a wieczorem ruszył w dalszą drogę do Paryża.

Akademję zajął prezes Rady Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego — p. Zaleski, przypominając dzieje jednodniowego pobytu Napoleona w

Warszawie, jego konferencję z ambasadorem Francji, z hr. Stanisławem Potockim i min. skarbu Matuzewiczem. Po b. min. Zaleskim przemawiali prezydent Starzyński i ambasador Francji Noel.

Następnie obecni udali się przed gmach Hotelu, gdzie Marszałek Smigły-Rydz w obecności kompanji honorowej piechoty ze sztandarem i muzyką oraz pocztów sztandarowych Hallerczyków, Strzelców i Rezerwistów dokonał osobiście odsłonięcia tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez właścicieli Hotelu.



Tablica pamiątkowa ku czci Napoleona, wmurowana w Hotelu Angielskim w Warszawie, w którym cesarz zatrzymał się w odwrocie z pod Moskwy, dnia 10 grudnia 1812 roku.

Ag. Fot. „Światowid“

GDY „BÓG WOJNY“ GOŚCIŁ W WARSZAWIE.



NASZE NOWOŚCI SEZONOWE:

MOKKA ze ŚMIETANKĄ

czekolada o subtelny aromacie,

GRYLAŻOWA

czekolada z nadzieniem orzechowym,

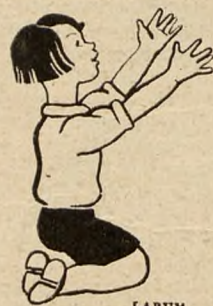
PRIMAVERA

1129

marcepan z owocami w czekoladzie.

BRANKA

LITERKI ZACZAROWANE



Otwórz książkę —
Wstaną same.



Książeczka-zabawka z ruchomymi obrazkami dla najmłodszych.

Oryginalne opracowanie według patentu angielskiego. Do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

1126

977

Marszałek Smigły-Rydz ogląda tablicę po jej odsłonięciu. Obok P. Marszałka stoją ambas. Francji Noel, min. Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki, b. min. Zaleski, gen. Rouppert i in.

Ag. Fot. „Światowid“



KREM I PUDER
THO-RADIA
ŹRÓDŁEM MŁODOŚCI CERY

WZOROWO PROWADZONA ZAWODOWA SZKOŁA KOSMETYCZNA

MARY MAYER w Warszawie już przyjmuje zapisy na rozpoczynający się w styczniu kurs teorii i praktyki kosmetycznej. Czas trwania kursu cztery miesiące. Wykładają wybitne siły naukowe i fachowe. Ukończenie kursu uprawnia do otwarcia własnego gabinetu kosmetycznego i samodzielnej praktyki. INFORMACJĘ UDZIELA I ZAPISY PRZYJMUJE KANCELARIA SZKOŁY, WARSZAWA, KRÓLEWSKA 2.



P. I. M. nie zajmuje się wyłącznie przewidywaniem pogody. Jego zakres działania jest o wiele szerszy. Z usług P. I. M., z jego prac i studiów korzystają: lotnictwo, marynarka, rolnictwo, leśnictwo, służba zdrowia, turystyka, uzdrowiska, sport, różne władze państwowe, sądy, technika i wiele innych. Poza użytecznością oddaje też PIM usługi nauce, która w dziedzinie meteorologii jest dopiero u kolebki swego rozwoju i ma przed sobą jeszcze olbrzymie, nierozwiązane zagadnienia. Konkretnie mówiąc, PIM posiada następujące działy pracy: **Klimatologiczny**, w którym opracowuje dla celów praktycznych i naukowych dane, zebrane z obserwacji przeszło tysiąca stacji meteorologicznych, rozsianych po całej Polsce, odnoszące się do wartości średnich elementów meteorologicznych. Prowadzone systematycznie i opracowywane obserwacje pozwalają na zrekonstruowanie stanu pogody w dowolnym miejscu Rzeczypospolitej i o dowolnej porze, z czego bardzo często korzystają władze sądowe i inne instytucje i osoby prywatne. Zadaniem **Oddziału Aerologicznego** jest badanie dla celów lotniczych i naukowych wyższych warstw atmosfery za pomocą pomiarów dokonywanych za pośrednic-

tstwem tzw. balonów sondowych, wznoszących się nieraz do 25 tysięcy metrów. Nowoczesnym sposobem badania atmosfery są t. zw. radjosondy; są to małe, bardzo czułe przyrządy, wznoszące się na małych balonach i mierzące temperaturę, ciśnienie i wilgotność na różnych wysokościach, a prócz tego wyposażone w małą radjostację, za pomocą której podają automatycznie wyniki pomiarów.

Oddział Morski, mieszczący się w Obserwatorium Morskim w Gdyni, prowadzi z punktu widzenia naukowego studia w zakresie fizyki i dynamiki morza, oraz nad warunkami klimatycznymi naszego wybrzeża; praktycznie zaś obserwatorium pełni bardzo

rolkę po Spitzbergen. Już dziś rano, jak codziennie sześć lub nawet osiem razy na dobę, poczynili oni właśnie wszyscy jednocześnie — w tem cały dowcip — obserwacje nad stanem pogody, to znaczy o tej samej godzinie według czasu uniwersalnego zmierzili ciśnienie powietrza, jego temperaturę i wilgotność, kierunek i siłę wiatru, odczytali barograf, określili wielkość zachmurzenia i rodzaj chmur. Natychmiast po dokonaniu obserwacji zaszyfrowali ją i w postaci depeszy liczbowej podali ją telefonicznie, telegraficznie (niektórzy nawet radjotelegrafem) do centrali meteorologicznej swego kraju. W centrali szybko skontrolowano depesze z całego kraju, uformowano komunikat zbiorowy i o ściśle oznaczonej godzinie nadano radjem depeszę zbiorową. Wszystkim państwom wyznaczono czas nadawania ich depesz co do minuty.

W taki więc sposób może sobie każda służba pogody nastawić swe radioaparaty i odebrać dowolną ilość depesz, które nadawane są „CQ“ to znaczy dla wszystkich (tak, że nawet każdy prywatny człowiek mógłby je sobie odbierać i wy-



ZY JUTRO BĘDZIE POGODA?



Docent dr. Jan Błaton, dyrektor Państw. Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

korzystać, o ile się na tem rozumie). Niestety, liczba nadawań radiowych wszystkich państw wzrastała tak szybko, że chcąc odebrać komplet depesz z Europy, trzeba by poświęcić 5 do 6 godzin. A przecież służba pogody pracuje jaknajbardziej aktualnie i interesują ją raczej minuty. Aby zebrać materiał potrzebny do opracowania mapy pogody w jak najkrótszym okresie czasu, poradzono sobie w ten sposób, że utworzono dla Europy cztery centrale regionalne: jedną w Paryżu, zbierającą depesze o stanie pogody ze wszystkich krajów Europy zachodniej i ze statków, wykonywujących obserwacje na Oceanie Atlantycznym, drugą w Berlinie, do której należą kraje Europy środkowej i północnej, a między nimi i Polska, trzecią w Rzymie, koncentrującą wiadomości z krajów basenu morza Śródziemnego i wreszcie czwartą w Moskwie dla całej Rosji europejskiej i azjatyckiej. Te cztery wielkie zbiornice chwytają nadawania z poszczególnych państw, łączą depesze w komunikat zbiorowy. Nadają swe depesze jednocześnie, tak, że zebranie kompletu depesz synoptycznych z Europy wymaga co najmniej trzech radjotelegrafistów, odbierających jednocześnie. Tak więc wybór obserwacji meteorologicznych dokonanych w całej Europie, dajmy na to o godzinie 8-mej, jest zebrany i przekazany drogą radiową w ciągu dwóch godzin. Następuje chwila przerwy i powtarza się to samo od początku, przez cały dzień, co trzy godziny.

Mamy więc już zebrany materiał prawie tysiąca obserwacji. Nadchodzą one w postaci depesz liczbowych. W depeszy synoptycznej znaczy naprzykład stojąca na odpowiednim miejscu liczba 245, że w chwili obserwacji zanotowano „wiatr zachodni o prędkości 8 metrów na sekundę“, lub 48 — „mgła, błękit nieba lub chmury niewidoczne, mgła stała się gęstsza w ciągu ostatniej godziny“ itd., itd. Nadchodzą również obserwacje z polskich stacji synoptycznych, telefonem lub telegrafem.

Dziesiątki arkuszy papieru zapisane tysiącami cyfr, otrzymuje dyżurny kreślarz. Zamienia on liczby na odpowiednie znaki i kombinacje cyfr, odtwarzając na mapie Europy dla każdej stacji meteorologicznej stan pogody przez nią zaobserwowany. Rysuje on tysiące małych, kolorowych znaczków, odpowiadających poszczególnym elementom meteorologicznym; powoli wyłania się na mapie pewien obraz, mówiący — „tu pada deszcz, tu

RADOSNY JUBILEUSZ.

Obchodzony obecnie przez Laboratorium Kosmetyków Higienicznych „SWIT“ jubileusz nieustraszonej pracy, połączonej z nieustającą inicjatywą, to jeden z najciekawszych polskich rekordów wytrzymałości i energii.

Jesteśmy świadkami, jak w szybkim tempie wzrasta produkcja coraz bardziej udoskonalonych preparatów „Switu“. Przewyższają one zagraniczne nie tylko jakością składników, dostosowanych do cery naszych rodaczek, ale również estetycznym i wytwornym opakowaniem.

Na czoło produkcji wysuwają się przede wszystkim niezrównane kremy do racjonalnej pielęgnacji urody, jak np. przeciwmarszczkowy KREM RADOHORMONOWY, niezrównany KREM NAJDELIKATNIEJSZY, cud techniki GALARETKA NA ŁUPIEŻ, radykalnie usuwająca go po jednorazowym użyciu, a wreszcie cieszący się zasłużoną popularnością w całym kraju PUDER „PYŁEK KWIATOWY“.

Odrębnością Laboratorium „Swit“ jest założenie pierwszych w kraju poradni kosmetycznych w stolicy i na prowincji.

PREMJA JUBILEUSZOWA (wyciąć i nadesłać). Dla uzyskania indywidualnych wskazówek co do pielęgnacji swojej urody należy nadesłać odpowiedź na podane niżej pytania (wraz ze znacznikiem pocztowym) lub zgłosić się osobiście celem skorzystania z bezpłatnych fachowych pokazów do Laboratorium Kosmetyków Higienicznych „Swit“, Warszawa, Aleje Ujazdowskie Na. 37, tel. 8.82.77.

Pytania: 1) Dolegliwości cery. 2) Wady nosa. 3) Dolegliwości włosów. 4) Wady szyi. 5) Wady biustu. 6) Defekty rąk. 7) Defekty nóg. 8) Jakiego defekty pragnie usunąć.

pożyteczną rolę instytucji, obsługującej cały port gdyński pod względem meteorologicznym i hydrograficznym, podaje dokładny czas zapomocą świetlnego sygnału czasowego na wieży Obserwatorium, ostrzega dżwigi w porcie przed silnymi wiatrami, ostrzega rybaków wyjeżdżających na połow przed sztormem i t. p.

Dział badań teoretycznych P. I. M. pracuje nad dynamiką atmosfery; pozostaje, jako ściśle naukowy, pod bezpośrednim kierownictwem Dyrektora P. I. M. doc. dra Jana Błatona. Czynny jest również oddział przyrządów, gdzie pracuje się nad konstrukcją i ulepszaniem przyrządów, używanych w służbie meteorologicznej oraz wykonywa specjalne pomiary — promieniowania słonecznego, wielkości ochładzania, wreszcie sprawdza i cechuje się przyrządy meteorologiczne.

Zatrzymujemy się dłużej na służbie przewidywania pogody, pełnionej przez t. zw. **Oddział Synoptyczny**, czyli Biuro Pogody. Postawmy sobie pytanie: Jaka będzie jutro pogoda? i spróbujmy się dowiedzieć, jaką drogą PIM dochodzi do odpowiedzi.

Znajdujemy się w centrali służby przewidywania pogody P. I. M., w małym budynku, pomieszczonym w obrębie portu lotniczego Okęcie pod Warszawą. Wejźmy najpierw do radjostacji; niewielka kabina, a w niej trzech radjotelegrafistów, ze słuchawkami na uszach odbiera przez cały dzień radjotelegamy. Oto — pozornie biorąc — pierwszy etap pracy nad wydaniem komunikatu o pogodzie „na jutro“.

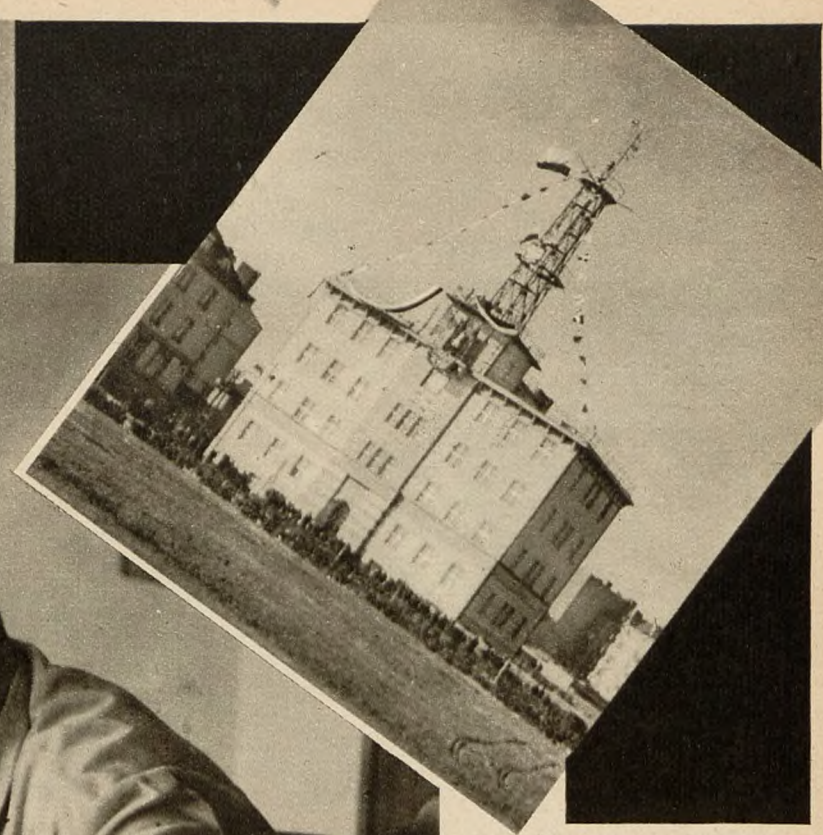
Podkreślam, że są to tylko pozory. Bo oto, w istocie rzeczy, pracuje dla nas w chwili bieżącej kilka tysięcy obserwatorów meteorologicznych, od Ma-



Radjotelegrafisci przy odbiorze depesz meteorologicznych w Centrali Służby Pogody na lotnisku Okęcie pod Warszawą.



Dyżurny meteorolog dokonywa zmiany pasków dobowych na aparatach elektrycznych, rejestrujących kierunek i siłę wiatru.



Stacja meteorologiczna Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Gdyni.
PIM.



Opadomierz wysokogórski Państwowego Instytutu Meteorologicznego na szczycie Żółtej Turni w Tatrach (2088).
Fot. Państw. Instytutu Meteorologicznego.

Dyżurny synoptyk wykreśla mapę pogody.

jest wysokie ciśnienie barometryczne, tu mgła, tu wiatry wschodnie, tu ciepło" itd. Po zapelnieniu całej mapy zasiada do niej dyżurny synoptyk. Wykreśla on na niej izobary, zaznacza obszary wysokiego i niskiego ciśnienia, wyznacza położenie t. zw. „frontów”, to znaczy okolice, gdzie następuje ściąganie się mas powietrza o różnej temperaturze, wilgotności i innych różnych właściwościach. Gdy mapa jest gotowa (po godzinie wyteżonej pracy) synoptyk wprawnym okiem ogarnia sytuację i jak lekarz stawia diagnozę: Dziś w Polsce jest taka a taka pogoda. Następnie stawia sobie pytanie: Dlaczego jest taka, a nie inna? Dochodzi w ten sposób do zrozumienia mechanizmu pogody i może postawić prognozę: a więc jutro będzie prawdopodobnie tak i tak. Zdanie swoje komunikuje innym synoptykom i kierownikowi oddziału, którzy odbywają krótką naradę. Po dyskusji następuje ostateczne zredagowanie komunikatu, który wkrótce potem wygłaszany jest przez Polskie Radio i idzie na linotypy dzienników.

Wszystkie stacje meteorologiczne Europy nadają komunikaty co sześć godzin; niezależnie od tego podaje się co trzy godziny dodatkowe komunikaty dla komunikacji lotniczej. A zatem, jest

to nieustanna, pilna praca, obliczona na sekundy, nadzwyczaj precyzyjna i zgrana. Koszt organizacji europejskich służby pogody oceniają na zgorą 20 milionów złotych rocznie.

Przy dzisiejszym stanie wiedzy i techniki europejskie służby synoptyczne osiągają 75 do 80 proc. trafnych prognoz, 15 do 20 proc. jest w części udanych, a tylko około 5 proc. zupełnie złych. Jeśli następują omyłki, to nie jest to wynikiem niedokładnych obserwacji, ani niestarannego opracowania mapy, lecz składają się na to przyczyny natury nadrzędnej — kaprysy i niedające się jeszcze uchwycić zmiany w atmosferze, w których to wypadkach intuicja i doświadczenie wytrawnego synoptyka, jak i najstaranniejsze obliczenia jeszcze niestety zawodzą.

W Polsce odczuwamy jeszcze jeden brak — brak wykwalifikowanych meteorologów. Na naszych uniwersytetach niema dotychczas właściwych studiów geofizycznych. Daje się również odczuwać brak wielkiego centralnego obserwatorium meteorologicznego na poziomie europejskim; budowa takiegoż na Bielanach pod Warszawą leży ciągle w sferze projektów.

Niewątpliwie jednak doczekamy się czasów, gdy nauka nasza na pytanie — „Jaka będzie jutro pogoda?” odpowie ze stuprocentową pewnością...

Mgr. Roman Burzyński.

Konferencja w gabinecie dyrektora Państw. Instytutu Meteorologicznego. — Siedzą od lewej pp.: dr A. A. Berson, pracownik naukowy, mrg. St. Kończak, sekretarz działu naukowego, docent dr. J. Błaton, dyrektor PIM-a, inż. C. J. Centkiewicz, kierownik działu radiometeorologicznego i K. Chomicz, kierownik działu Stacji wyższych rzędów.
Ag. Fot. „Światowid”.



LAVANDE YARDLEY

Dyskretny czar zapewnia LAWENDA YARDLEY.



CZY PANI WIE,
że Puder Higieniczny
Lab. Chem. Farm. M. MALINOWSKIEGO

daje piękną karnację a nie niszczy cery.
WARSZAWA, Chmielna 4. Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnym firmach.

CAŁY ŚWIAT ZAGLĄDA DO PORTU GDYŃSKIEGO



M/S „Piłsudski” i M/S Batory” przy dworcu morskim w Gdyni.

Fot. K. Borkowski — Gdynia



M/S „Piłsudski” w porcie gdyńskim.



Wędzarnie ryb na wybrzeżu rybackim w Gdyni.
Ernest Raulin — Gdynia

Chtopcy
okrętowi
przed wy-
ściem na spa-
cer.

A. Świerkosz —
Wielka-Wieś.



Typy marynarzy zagra-
nicznych w porcie gdyń-
skim. Stoją od lewej: Nie-
miec, Francuz i Hindus,
na statku greckim.

A. Świerkosz — Wielka-Wieś

Jakieś dziwnie uchwytne jest to nasze polskie morze, nie czuje się tu nigdy pustki wielkiej, nieskończonej przestrzeni, wszystko tu jest określone i takie bliskie. Jest ono jak czasza, wycięta w olbrzymim bloku szafiru — czasza, której najcenniejszym klejnotem i najpiękniejszą ozdoba jest chluba odrodzonej Rzeczypospolitej, Gdynia.

Biały puch pian otula jej stopy, a rozkoleba na zieloną toń Bałtyku gra jej prawieczna pieśń... Człowiek słucha... pragnąc z poszumów dalekich wyluskać jakąś tajemnicę świata...

Nowe fale idą zdaleka i idą tam, gdzie przy molo, burta przy burcie, stoja mocno linami przycumowane statki i okręty. Wicher goni po spienionych przestworzach morza, wygwizdując fantazyjne melodie na olinowaniu okrętów. Czasem z czołuski statku wychynie się postać — rzuci okiem w tę i drugą stronę, lecz widząc beznadziejny stan pogody, nikt nie pod pokładem. Pada drobny gęsty deszcz. Całdzienna Nuda wypelza na pokład statków, oczekujących pod potężnymi dźwigami na kolejną załadunkę węgla, czy drzewa. Na innych statkach natomiast gwar i ruch nieopisany. Padają co chwila słowa komendy w językach całego świata, słychać przeciągle nawoływania tragarzy i marynarzy, dudnią kroki pędzących na molo marynarzy. Chaos, gwar i krzyki mieszają się z odgłosami klaksonów samochodowych, wyciem ostrem, gniewnem lub tubalnym syren okrętowych i zgiełkiem portowego miasta. Dziwne to głosy, z początku jakby charkot olbrzymich piersi, potem wycie jakieś nadete, pnące się wysoko, a potem opuszczające się, by zawyc i zajęczeć jakby w otchłani strachu i piekielnym gwizdem oznajmić swą radość ze zbliz-

zania się jakiegoś nowego żelaznego potwora z morza, podchodzącego w gali bandery swego kraju do mola gdyńskiego. Dzień i noc wrę praca wyteżona, nieustanna, wzrastająca już nie z miesiąca na miesiąc, ale z dnia na dzień, ba z godziny na godzinę.

I jak ongiś za Krzywoustego wypłynął lennik Polski, Ratiborus, w pięćset deneg i statków zbrojnych na Bałtyk, aby potęgę Polski Piastowskiej ukazywać światu ówczesnemu, tak i dziś, jeno w odmienny sposób, ukazuje Polska moc swoją i prawo swoje do Bałtyku. Pierwszy port odrodzonej Rzeczypospolitej istnieje — dowodząc, że sprawiedliwość dziejowa jest nieublagana.

Dziś szeroki świat zagląda do Gdyni. Bandery krajów egzotycznych już nie należą do rzadkości. Na ulicach Gdyni obok skośnookiego Japończyka, spotkać można zgrabną postać Malaję, powolnych Hindusów, okutanych w ciepłe szale murzynów, lyskających białkami oczu, czy krzykliwych, jak zwykle gestykulujących Greków, Włochów, lub młoczących synów dalekich krajów Północy, Szwedów, Norwegów, Finlandczyków, czy najbliższych Duńczyków, Łotyszów i Niemców. Bandery państw nadbałtyckich są najliczniej reprezentowane. Statki te zdomowały się już w Gdyni a sylwety ich znane są każdemu mieszkańcowi tego portowego miasta. W kalejdoskopie tej mieszaniny ras, typów i języków wybija się piękna postać synów tej nadmorskiej ziemi, a wśród nich jak piękne kwiaty polne jasne główki, w wielkie święta strojnie przybrane, dziewcząt kaszubskich, patrzących swymi modreimi oczkami z zachwytem na cud polskiej ziemi...

Alfred Świerkosz (Wielka Wieś).



Rybak-marynarz,
pracujący na pol-
skich śledziowych
kutrach daleko-
morskich.
A. Świerkosz —
Wielka-Wieś.



Manifestacja żałobna ludności miasteczka Św. Wracz na cześć ofiar polskiego „Douglasa”.

Nielatwe miała zadanie polska ekspedycja, która wyruszyła w góry Piryńnu, aby z miejsca katastrofy zabrać szczątki pasażerów i załogi „Douglasa”, oraz stwierdzić, co było przyczyną rozbicia się samolotu.

Kierownikiem tej ekspedycji był inż. Małecki, który wyruszył z miasteczka Św. Wracz na czele kilkudziesięciu osób, mając do dyspozycji muly, sprzęt wysokogórski itd. Po całodziennym marszu ekspedycja dotarła



Trumny ofiar „Douglasa” na rynku w Św. Wraczu.

Członkowie Polskiej Komisji do zbadania przyczyn katastrofy lotniczej w Bułgarii. Stoją od lewej: pp. Dzwonkowski (LOT), inż. Małecki (Min. Komun.), inż. Filip (Min. Komun.) i Bujak (LOT).
Ag. Fot. „Światowid”.



Po nabożeństwie pociąg z trumnami ruszył w drogę do Polski, przy czym przy zawagonowaniu asystowała kompanja honorowa policji bułgarskiej z orkiestrą.

Po nabożeństwie pociąg z trumnami Polaków ruszył przez Rumunię do Polski. Zwłoki ś. p. Dmoszyńskiego i Walentiukiewicza, oraz bl. p. Frejmana pochowano w Warszawie, ś. p. Winnika w Dolinie, ś. p. Rakowskiego w Wilnie, a obywatela austriackiego Neugröschela w Karlsbadzie, dokąd trumnę skierowano wprost z Sofji.



na Mozgowski Rit, skąd sprowadzono ciała do schroniska Pepina Łaka, a następnie do Św. Wracza.

Uroczystości żałobne zaczęły się w Św. Wraczu, gdzie trumny ustawiono na rynku i pokryto sztandarami oraz wiankami szarotek. W imieniu władz państwowych przemówił woj. Łukow. Następnie mężczyźni przenieśli trumny przed gmach starostwa, gdzie załadowano je na samochód ciężarowy. W ub. poniedziałek zwłoki przybyły do Sofji. Tam w kościele katolickim odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze ofiar katastrofy, w którym wziął udział poseł R. P. Tarnowski.

Dr. Nesterow przemawia w imieniu ludności Św. Wracza nad trumnami ofiar „Douglasa”.

ZDJĘCIA
VASIL SÉIZOV
SOFIA.

Posel bułgarski w Warszawie min. Trajanow dziękuje ludności warszawskiej za manifestację przed Poselstwem Bułgarskiem, którą urządzono w dowód wdzięczności za ofiarną pomoc, okazaną Polsce po katastrofie „Douglasa”.

Ag. Fot. „Światowid”.



Zajęcie przez brawurowy atak japoński większej części murów obronnych Nankinu, stolicy Chin, nie zadecydowało jeszcze o upadku całkowitem miasta. W części jego utrzymywała się do poniedziałku duża grupa obrońców, którzy jednak zostali całkowicie otoczeni. Poza-tem Nankin jest dobrze ufortyfikowany, a zajmując przestrzeń 60 km², przedstawia mimo wszystko twardy orzech do zgryzienia. Atakujące wojska japońskie pod Nankinem i w samym mieście przeszły pod dowództwo ks. Asaka.

W chwili, gdy słowa te piszemy — walka w Nankinie trwa, chińskie baterie przeciwlotnicze ostrzeliwują samoloty japońskie, a w pobliżu bramy Czung-Czang we wschodniej dzielnicy miasta płonie olbrzymi ogień. Wzięcie całkowite stolicy Chin przewidywane jest w najbliższych niemal godzinach — jednak, jak twierdzą Japończycy, upadek jego nie oznacza końca walk i ludność Japonji musi być przygotowana jeszcze na długą wojnę.

PRZED KAPITULACJA



Mury miejskie Nankinu, stolicy Państwa Środka, zdobyte przed paroma dniami szturmem przez brawurowy atak japońskich wojsk.

Keystone, Berlin.

Chodzą pogłoski, że Japonja nie zmierza kontynuować marszu poza Nankin, obawia się bowiem zbyt głębokiego wejścia w olbrzymi teren Chin wewnętrznych i podzielenia losu Napoleona w walce z Rosją. Przypuszczalnie państwo Wschodzącego Słońca i... potęgi azjatyckiej synów Nipponu będzie tworzyć w ciele Żółtego Smoka nowotwory hołdowniczych prowincyj, zawarowując sobie w nich ścisłą kontrolę polityczną i gospodarczą. W każdym razie Tokio pewne jest ostatecznego zwycięstwa i ubiegłej niedzieli zmanifestowało żywiołowo ku uczczeniu zdobycia Nankinu. Wschodzące Słońce Nipponu wylania się szybko z poza krwawego horyzontu Azji, ogarniając swymi promieniami coraz więcej jej olbrzymiego terenu. e.



Gen. Tang-Szen-Czi, nowy głównodowodzący chińskich wojsk, po złożeniu dowództwa naczelnego przez marszałka Cziang-Kai-Szeka.

Presse-Photo, Berlin.

Czołgi japońskie, atakujące pozycje chińskich wojsk pod Nankinem.

Photo NYT — Paryż.

882



"4711" TOSCA

Podziw i utajone pragnienie Pani: "4711" Tosca - Woda Kolońska Perfumy - Puder.



Podarunek dla tych, których kochamy! Zawsze pożądane i mile przyjmowane: "4711" Eau de Cologne oraz "4711" świąteczne kasetki podarunkowe.



Światowej sławy Wytwórnia Wód Kolońskich

79

SPOJRZENIE W PRZEPAŚĆ.

Zdjęcie nasze przedstawia prezydenta republiki hiszpańskiej, Azana, spoglądającego przez nożycową lunetę artyleryjską na przedpola Madrytu. Prezydent ma minę niewesołą. Troska maluje się na jego twarzy. Wszystko bowiem wskazuje na to, że niebawem gen. Franco rozpocznie nową ofensywę, która dla przebiegu wojny hiszpańskiej będzie miała decydujące znaczenie, przynosząc zwycięstwo narodowej Hiszpanji.

Wide-World Photos, Londyn



Ochroniaj swą skórę przez stosowanie 2-CH KREMÓW POND'S



Wiatr i mróz wysuszają naturalne składniki tłuszczowe skóry, czyniąc ją szorstką i chropowatą. Niech Pani masuje od czasu do czasu twarz, szyję i ręce Pond's Cold Cream'em w ciągu dnia i zawsze wieczorem przed udaniem się na spoczynek. Krem ten zastępuje naturalne składniki tłuszczowe skóry i ochronia ją przed szorstkością i chropowatością.

Poza tym stosowanie Pond's Vanishing Cream'u (nie tłusty) nadaje skórze tak wielce upragnioną świeżość. Krem ten natychmiast po zastosowaniu staje się niewidoczny i tworzy idealny podkład pod Puder Pond's. Puder ten jest niezwykle cienki, doskonale przylega do skóry i posiada delikatny zapach. Pięć odcieni: Rachel i 2, Naturelle, Pêche i Brunette.

Próbki 2-eh kremów i 5-ciu odcieni pudru otrzymać można po nadesłaniu znaczka pocztowego za 15 gr. na koszty przesyłki przez D.H. WŁADYSŁAW GLAZER, Warszawa, Al. Jerozolimska 41

Nazwisko
Adres

799

P Stosowne ODARKI NA GWIAZDKĘ

ZEGARKI-SREBRA STOLOWE, PLATERY
oraz wszelkie wyroby jubilerskie najtaniej
EMIL GOLDWASSER KRAKÓW UL. GRODZKA 25
BEZPŁATNIE wysyła bogato ilust. cenniki



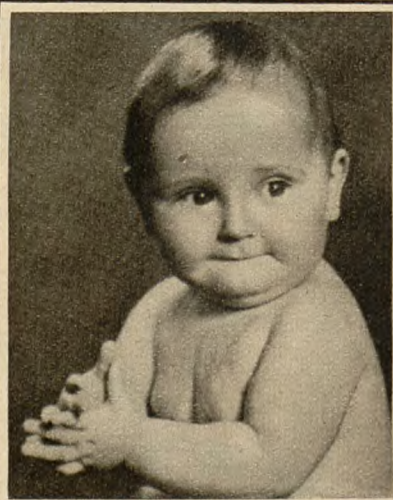
1130

PIĘKNA MODELKA.



Diana Lewis uchodzi za najpiękniej zbudowaną kobietę w Hollywood. Pozuje ona chętnie rzeźbiarzom, którzy klasyczne jej kształty utrwalają w gipsie i marmurze. Zaznaczyć należy, że Diana hollywoodzka nie jest zupełnie szczupłą, propagując odważnie pełniejsze kształty.

Photo NYT, Paris



1131

Dziecko zdrowe, pełne życia - to szczęście matki.

W trosce o zdrowie swego dziecka winna więc każda matka podawać przez jesień i zimę Emulsję Tranową. Emulsja Tranowa wyrobu Scott & Bowne stanowi bowiem doskonały środek odżywczy i wzmacniający dla dzieci. Emulsja Tranowa wyrobu firmy Scott & Bowne wytwarzana jest na podstawie długoletnich doświadczeń z najlepszego norweskiego tranu leczniczego, który, jak wiadomo, jest bogatym źródłem witamin A i D. Odpowiednie dodatki smakowe i dostateczna zawartość soli wapnia i sodu czynią Emulsję Tranową wyrobu firmy Scott & Bowne odżywką chętnie przez dzieci przyjmowaną i zalecaną przez świat lekarski, jako czynnik zapobiegawczy i leczniczy w krzywicy, zółtach (skrofulozie), nieprawidłowym zębokwaniu i t. p.



**EMULSJA
TRANOWA**
WYROBU FIRMY
SCOTT & BOWNE
WARSZAWA

DO NABYCIA W APTEKACH OD ŻŁ. 2.-



WILLIAMS KREM DO GOLENIA

*daje obfitą, pianą,
zmiękną zarost
i czysty gołeniec
przyjemnym
i bezbolesnym*



po ogoleniu
AQUA VELVA
ujędnia skórę, nadając twarz
kry rasowy, ujmujący wygląd

1088

STOSUNKI W PALESTYNIE NAPRĘŻONE.

Palestyna stała się w ostatnich czasach prawdziwą bolączką na ciele Imperjum Wielkiej Brytanji. Co pewien czas przycichają wprawdzie wybuchy niezadowolenia ze strony arabskich mieszkańców tego kraju — by jednak potem ponownie pojawić się ze zdwojoną siłą. — Władze brytyjskie przedsięwzięły już przed paroma miesiącami ostre środki w celu przeprowadzenia pacyfikacji kraju, lecz okazały się one na dłuższą metę niewystarczające. Ponawiają się ciągle napady „nieznanych sprawców“ na transporty samochodowe i kolejowe, na autobusy, przewożące żydowską ludność — tak, że władze mandatowe zmuszone zostały ostatnio wysłać przed pociągami na krytycznych odcinkach linii kolejowych dreżyny automobilowe, biegnące po szynach i zapelnione żołnierzami angielskimi, utrzymującymi w ten sposób na tych liniach straż policyjną. Dreżyna wyprzedza znacznie parowóz i w razie stwierdzenia niebezpieczeństwa, cofa się ku nadążającemu za nią pociągowi i przestrzega przed niebezpieczeństwem. — Na zdjęciu angielska dreżyna ochronna na palestyńskiej stacji Gaza. *Wide-World Photos,*



D-RA LUSTRA

Mylta

„MIRACULUM”

LECZNICZE I PRZETKUSZCZONE



Wpłacając zł. 23.-
już korzystasz z własnego kina w domu!

Kino domowe to najmiłsza rozrywka podczas długich mroźnych lub słotnych wieczorów. Projektor „Kodascope” Osiem zapewnia jasne i wyraźne obrazy na ekranie, a Wypożyczalnia Ciné „Kodak” zawiera filmy naukowe, rozrywkowe, sportowe (N. p. Olimpiada) i aktualności przeznaczone dla dorosłych i dzieci.

W każdym większym fotoskładzie zademonstrują tanie i ekonomiczne aparaty filmowe: zdjęciowy CINÉ „KODAK” OSIEM — projekcyjny Kodascope Osiem, oraz poinformują o nowym systemie sprzedaży ratalnych „KODAK”.

KODAK SP. Z O. O. — WARSZAWA, PLAC NAPOLEONA 5



Tobym chciała dostać na gwiazdkę!

Ovomaltyna smaczny i łatwostrawny napój witaminowy, to prawdziwy przysmak dzieci. Ovomaltyna Dra Wandera zawiera wszystkie składniki odżywcze, niezbędne dla prawidłowego rozwoju, a przede wszystkim sole mineralne i witaminy i stanowi prawdziwy budulec dla krwi i kości.

Dzieci odżywiane Ovomaltyną rozwijają się prawidłowo, mają dobry apetyt i wyglądają zdrowo.

OVOMALTINE

EPIDEMJA TYFUSU POD LONDYNEM.



W połowie października wybuchła w Croydon pod Londynem epidemia tyfusu, która dotąd nie wygasła. Zapadło na nią 263 osób, z których 17 umarło. Także w Irlandji, w hrabstwie Donegal, w szpitalu dla umysłowo chorych w Letterkenny zanotowano 73 wypadki tyfusu, w czem 4 śmiertelne. Władze zarządziły natychmiast szczepienia ochronne w okolicach zagrożonych epidemją, oraz przeprowadziły badania bakteriologiczne wody, używanej do picia. Zwołano także specjalną konferencję, na której radzono nad sposobami zapobieżenia zawleczeniu tyfusu do Londynu. Na zdjęciu ogromna mapa Croydon i okolicy, na której uwidocznione są źródła, zaopatrujące to miasto w wodę. Mapę tę sporządzono na użytek władz sanitarnych. *Wide-World Photos*

Czy się podobam?..

1096



—Oto pełne troski pytanie Pani...
—Niezawodnie! O ile pomoże Pani naturze i usterki cery pokryje delikatnym, jak pył kwiatów, przylegającym, nieszkodliwym, nadającym świeżość i mat

puderem

ABARID



RECE GODNE DOCAŁUNKÓW

to ręce spracowane a jednak białe i aksamitnie gładkie. Pielęgnuje, zapobiega niszczeniu, pierzchnięciu i czerwoności rąk

KREM PRAŁATÓW

"PERFECTION"

1094

3 Marki CINZANO

CINZANO

Vermouth znany na całym świecie. Czerwony, oryginalny Vermouth o pikantnym smaku pobudza apetyt, lekkostrawny, do picia o każdej porze dnia. Z wodą sodową daje wspaniały napój orzeźwiający.

CINZANO BIANCO

Oryginalny Vermouth biały, coraz bardziej wyróżniany w swym kraju ojczystym Italii. Posiada nieco odmienny słodkawo-pikantny smak. Szlachetny pobudzający trunk.

CINZANO DRY

Oryginalny Vermouth wytrawny, specjalnie do przyrządzania cocktail'i. Jako trunk naturalny wyróżniany przez wszystkich, którzy lubią wytrawny Vermouth o pełnym treściwym smaku.

CINZANO

OD 1816 R.

FRANCESCO CINZANO TORINO

»TYDZIEŃ KOBIETY« NAJWIĘKSZĄ SENSACJĄ TOWARZYSKĄ WARSZAWY



P. Woroniecka w toalecie balowej z 1880 r.
WSZYSTKIE ZDJĘCIA AG. FOT. „ŚWIATOWID“



P. Janina Janicka, jako „Oleńka Kmici-cowa“.

Nieoceniona pani Raczyńska-Arciszewska zainicjowała w Warszawie, w popularnym Simie „Tydzień Kobiety“, poświęcony życiu i twórczości kobiety w jej pracy artystycznej, zawodowej, oraz w zaciszu domowym. Nietylko był wielki ruch i gwar przez cały tydzień z tego powodu w Warszawie, ale zarazem i zbożny cel. Dochód z „Tygodnia Kobiety“ przeznaczono na zakupienie dla Muzeum Narodowego obrazu znakomitej naszej malarki, Olgi Boznańskiej.

Tydzień rozpoczął się otwarciem wystawy plastycznej i prelekcjami wybitnych autorek. Następną wieczór miał nazwę: „Humor kobiety“ i był wypełniony feljetonami czołowych piór kobiecych. Dalej: „Poezja, muzyka i piosenka“ w wykonaniu najcelniejszych autorek, kompozytorek i artystek. Następnie „Świt, dzień i noc kobiety“. Owego wieczoru słuchaliśmy, jak kobieta spędza dzień, swe życie domowe i towarzyskie, pracę i rozrywkę. Wszystko w ujęciu cenionych pisarek. Recytowały znakomite artystki z Mieczysławą Ówiklińską na czele. Bardzo atrakcyjny był wieczór „Kobieta w sporcie“ niezmiernie malowniczy — „Żywy portret“, a na zakończenie „tygodnia“ w niedzielę odbył się epilog p. t. „Miłość w literaturze kobiecej“ — znów autorki polskie w interpretacji znanych artystek. Przez cały tydzień niezmordowaną „konferansjerką“ była p. Jadwiga Kiewnarska.

Zatrzymamy się bliżej na dwóch wieczorach, które zgromadziły na estradzie Simu najpiękniejsze panie ze stołecznego „high-life“. Jeden z nich to „Kobieta w sporcie“. Poszczególne rodzaje sportu były ucieleśniane przez sportsmenki i panie z towarzystwa. Tłem była wysoce artystyczna dekoracja pomysłu wybitnie utalentowanej dekoratorki, p. Anny Andrzejakówny, a także... recytacje znakomitej artystki Karoliny Lubieńskiej, Janiny Ratyńskiej i Kazimierza Wierzyńskiego.

Ujrzelśmy więc najpierw „Tennis“ w postaci p. Ewy Runge, instruktorki CIWF, która ukazała nam się w modnych „shortach“, czerwonym szaliku i czerwonym pasku. „Żeglarsstwo“ ucieleśniała p. Janina Koźmińska w białych spodniach, chabrowym sweatrze i białej czapce. „Lekkoatletyka“ — to znów p. Ewa Runge, która ukłękła w pozycji startowej. Przedstawicielka „Szybownictwa“ p. Marja Kannówna, znana specjalistka w tej dziedzinie, wygłosiła dowcipny wywiad o swym umiłowanym sporcie. Koniec sportów letnich. Teraz przegląd jesiennych.

Na estradę wkracza wysoka, smukła, strzelista p. Irena Hlakowiczowa, reprezentująca „Taternictwo, alpinistykę i turystykę“. Miała ze sobą wszystkie górskie akcesoria, a w plecaku — nieodłącznego pekińczyka. Prześlicznie ucieleśniała „Jazdę konną“ olśniewająca iście słowiańską urodą p. Irena Breza, w brązowej amazonce i beżowych spodniach. Miała ze sobą dwa ostrowłose „foxy“, co dało dowcipnej feljetonistce p. Romanie Dalborowej asumpt do wygłoszenia arcyzabawnego referatu na temat „Odbronzowienie psa“. Mówiła też następnie o „Myślistwie“, uplastycznianym przez p. Krystynę Walewską w szarozielonym kostjumie. Po raz drugi mieliśmy możliwość zobaczenia p. Irenie Hlakowiczowej w scenie pt. „Motocykl“, by po przerwie przejść do sportów zimowych.

Do tych zaliczyć należy oczywiście przede wszystkim „Narciarstwo“, pięknie uosobione przez p. Zofję Galicównę, poczem ukazała się „Sermierka“, podczas której na estradzie skrzyżowały szpady mistrzyni tego sportu pp. Stefania Ornochówna i Kamilla Mondrałówna.

Niemniej interesujący był następny pokaz: „Żywy portret“. Było to coś w rodzaju dawnych „żywych obrazów“. Grono zachwycających pań przystrajało się w barwne i stylowe szaty, pokazując się następnie zebranym w złoczonej ramie.

Kolejno na estradzie ukazały się kobiety różnych epok. Impreza udała się, jak cały „Tydzień Kobiety“.

H. Liński.



P. Ewa Runge, jako „Lekkoatletka“.



P. Zofja Galicówna, jako „Narciarka“. Obok p. Karolina Lubieńska recytuje poezje Pawlikowskiej.



P. Irena Hlakowiczowa, jako „Motocyklistka“



P. Irena Breza, jako „Amazonka“



P. Stefania Ornochówna i p. Kamilla Mondrałówna, jako „Szpadzistki“



Oryginalny płaszcz z czarnego aksamitu, przyozdobiony dwoma srebrnymi lisami. Na uwagę zasługuje zapięcie bez guzików całkowicie na boku, oraz interesujący kołnierz, otaczający owal. Do tego kapelusz z czarnego aksamitu, przybrany szafirową wstążką.

TO MI SIĘ PODOBA!



Bardzo wytworna toaleta z czarnego jedwabiu alpagowego, przybrana kołnierzowymi renwersami z białego organdy. Kołnierz przechodzi z ramiączka, a następnie w kokardę z tyłu, z pod której wybiega obramienie biustu. Plecy między renwersowymi ramiączkami odkryte.

Mój Boże, a jak eleganckie i korzystne dla prezencji są t. zw. suknie popołudniowe! Bogactwo fasonów, modelujących sylwetę, miękkie materiały otulające postać, drapujące się tak efektownie, barwy dyskretne a twarzowe — wszystko to bawi, kusi i zmusza do małej rozrzutności. Biedni ojcowie kilku niezarabiających córek! Jakże zdobyć się na okrucieństwo odnówienia wytwornego, kombinowanego z futrem płaszcza dla Misi, wieczorowej sukni z czarnego jedwabiu lub wzorzystej lamy dla Wisi, płaszcza z aksamitu z polarnymi lisami dla Dzidzi, no i bodaj popołudniowej sukni bolerowej dla małżonki!

Ale sytuacja, drodzy tatusiowie, lub czeigodni mężowie i inni przedstawiciele płci brzydkiej, mający obowiązki wobec dam, nie przedstawia się tak tragicznie, jak to wygląda z pozorów. Zdradzę wam pewną tajemnicę: moda tegoroczna jest zarazem bardzo praktyczna i nadaje się do wszelkich zręcznych zestawień i przeróbek!

Mab.



Bardzo elegancka suknia popołudniowa t. zw. cocktailowa z matowego, czerwonego i bławatkowego kreponu, łączonego w talii na rękawach białą wypustką. Aplikacje w formie girlandy z pełnych listków odpowiadają obramieniu oryginalnego toczka z weluru.



Praktyczny, niemniej elegancki płaszcz, kombinowany z bibretów i brązowej wełny. Pasek zakończony oryginalnymi klamrami z tego samego materiału. Uzupełnienie stanowi modny spiczasty kapelusik z brązowego pilśniowego fileu.

Ach, ta moda, ta moda! Nieznośna, niedobra! Bo... wszystko chciałoby się nabyć, we wszystko się ubrać, co tylko ta kapryśna królowa dyktuje, taka jest obecnie śliczna, twarzowa, oryginalnie wytworna! A przecież nie wszystko można osiąść, na co się ma ochotę — niestety... Przy oglądaniu wystaw i żurnali trzeba się pocieszyć znaną dowcipną piosenką: „Jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma“.

Co chciałoby się mieć? Hm... Zbliża się karnawał, więc potrzebna odpowiednia szata; jest jeszcze ciepło, więc można nosić kostium, a przytem jest już pora odpowiednia na noszenie futra. I płaszcze są takie piękne i bardzo modne! To nie dawna „okryjbieda“, pogardliwie tolerowane „noszenie na codzień“, ale strój w całem tego słowa znaczeniu wytworny, twarzowy i elegancki!

Zacznijmy od karnawału. Wystawy magazynów są takie kuszące! Barwne od haftów, jedwabi i koronek, świecące od lam, brokatów i aplikacyj: ze złota i srebra. A te fasony! Odmladzają, wysmuklają, pozwalają okryć ramiona zbyt szczupłe lub pełne, odsłonić ładną linię pleców, zakryć lub ukazać dekolci. Dawno już moda nie schlebiała do tego stopnia urodzie kobiety, nie wypełniała lub retuszowała sylwetę, jak obecnie. Dodajmy mnogość materiałów i fantazję w zestawieniu barw, a dojdziemy do przekonania, że moda w obecnym sezonie jest istną protektorką urody kobiecej.



film

szubkowi



DEANNA DURBIN

jedna z najzdol-
niejszych, mło-
dziutkich akto-
rek Hollywood'u
odznaczająca się
wiosnianą urodą
i wdziękiem.

Z POLSKIEJ AKADEMJI LITERATURY

ścią tego ducha, wielkiego towarzysza mojej małości, składam ślubowanie, że do ostatniego tchnienia spełniać będę mój trud pisarski, choć powszedni i znikomy — tak mi Mowa Polska dopomóż!”

Burza oklasków zerwała się po tych słowach gorących i długo nie milknęła. Pamiętny ów wieczór zakończyło zebranie towarzyskie. (c.)

Nowy akademik p. Kornel Makuszyński w chwili wygłaszania prelekcji.



W dniu 8 grudnia br. odbyło się doroczne posiedzenie Polskiej Akademii Literatury. Na zdjęciu widoczni m. in. p. min. W. R. i O. P. prof. Świętosławski, marsz. Senatu Prystor, b. premier Janusz Jędrzejewicz i prezes P. K. O. dr. Gruber. Zdjęcia Ag. Fot. „Światowid”.

W środę ub. tygodnia, w godzinach wieczornych, odbyło się uroczyste zebranie Polskiej Akademii Literatury, na którym po zagajeniu przez prez. Sieroszewskiego i odczytaniu sprawozdania z działalności w ub. roku przez gen. sekretarza Kaden-Bandrowskiego — nowy akademik literatury, Kornel Makuszyński wygłosił prelekcję, zatytułowaną „Ślubowanie”. — Znakomity pisarz zaznaczył m. i., że „z bliźnim należy się dzielić jedynie chlebem i radością, a przenigdy sarmacką krepą smutku i czarną polewką zwątpienia”. Literatura powinna się cieszyć i pogodną beztroską, ułajac gorzki żywot codzienny. Nie wolno jej mieszkać w chmurach i przebywać na niedostępnych szczytach — lecz musi być sple-

cioną z Narodem każdym włók-nem, musi być z Nim „jednej krwi”. Dalej scharakteryzował Kornel Makuszyński polską teraźniejszość literacką, krytykując ją — że „tworzy często dzieła niepospolite, lecz chłodne chłodem wypolerowanego metalu, budzące podziw, lecz niebudzące dla siebie miłości. Bada droboustroje, legnące się w bagnie popolitości, wędruje tłumnie do „kresu nocy” za przewodem Celine’a, posępnego ducha ciemności”. Nam zaś trzeba poety, któryby „uderzał w lutnię z siłą i wdziękiem Herosa”. Tu zwrócił się Kornel Makuszyński ku cieniem Jana Kasprowicza, swego wielkiego przyjaciela — nawołując zebranych, by uczcili mileżeniem tego cudownego człowieka-poetę. „A ja — zakończył swą prelekcję Kornel Makuszyński — przed jasno-



„ANONIMOWY KOCHANEK”



„Anonimowy kochanek” będzie jedną z najweselszych komedii bieżącego sezonu filmowego. W wesołym tym obrazie z życia amerykańskich milionerów główne role grają Jean Arthur, Ray Milland i Edward Arnold. Film reżyserował Mitchel Leisen.

Fot. „Paramount”.



ach te owoce!

trzeba je zabrać ze stołu, gdyż zasłaniają nam widok Pani. Tak ładną i matową cerę można mieć tylko wówczas, gdy się stale używa Pudru Antiba, który jest niezrównany.



DZIECKO POLSKIE- W POLSKIEJ SZKOLE POPRAWY ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ.

813



1100

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK SONJI HENIE.



Sonja Henie w jednej ze scen swego nowego filmu pt. „Książę X”, wyprodukowanego przez wytwórnię „20-th Century Fox”.

Fot. „20th Century Fox”

Jak doniosły dzienniki amerykańskie, słynna łyżwiarka Sonja Henie, nakręcająca obecnie trzeci z kolei film dla wytwórni „20-th Century-Fox” p. t. „Happy ending”, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Nie jest to żaden trik reklamowy, tak często używany przez wydziały propagandy, gdyż wstrząs mózgu Sonji Henie spowodowany nieszczęśliwym upadkiem na zainstalowanej w atelier tafli lodowej, nawet w Ameryce, nie nadaje się do reklamy. Zdjęcia do filmu zostały przerwane i nie wiadomo kiedy będą wznowione.

Ten fakt jest jeszcze jednym dowodem wielkich niebezpieczeństw, jakie są udziałem aktorów w rodzaju Sonji Henie. Jej kunszt akrobatyczny, podziwiany przez miliony, stanowi też głównie tło obrazu p. t. „Książę X” (Thin Ice), drugiego filmu z tą fenomenalną łyżwiarką. Jak wiadomo, „Książę X” jest zupełnie ukończony i oceniany. Partnerem malej Norweżki jest przemiły Tyrone Power, coraz bardziej zjednyujący sobie serca pici pięknej. — Film jest komedią, której akcja toczy się w miejscowości wypoczynkowej w Alpach, gdzie zjechali ministrowi spraw zagranicznych wszystkich państw.



Scena z filmu pt. „Książę X” z Sonją Henie w głównej roli. Partnerem sławnej Norweżki jest Tyrone Power.

Fot. „20th Century Fox”

MAŁŻEŃSTWO JACKIE COOGAN'A.

Któż nie pamięta sławnego „Brzdąca” — który przed kilkunastoma laty w erze filmu niemego czarował publiczność całego świata swym niezwykłym talentem? O Jackie Cooganie można powiedzieć, że był właściwie pierwszym „cudownym dzieckiem”, które dawało nam pełnię artystycznych wrażeń swą skoncentrowaną, z dojrzałością dorosłego człowieka traktowaną grą. Nie były temu „brzdącowi” obce żadne z ludzkich uczuć, które potrafił przeżywać do głębi swej młodej duszyczki i wywoływać nimi potężny oddźwięk na widowni. Widzieliśmy filmy, w których mały artysta był centralną postacią akcji — widzieliśmy również i takie, gdzie grał obok najbardziej wziętych podówczas i najbardziej cenionych artystów Wielkiego Niemowy. Ale najwyższą miarą i uznaniem talentu Jackie Coogan'a było wystąpienie z nim razem w jednym obrazie największego aktora filmowego świata, Charlie Chaplina. Obawiano się z początku, że popularny „Jackie” nie dorósł do występowania obok tak potężnej indywidualności, jaką był i jest Charlie Chaplin. I tutaj mały Coogan sprawił wielką niespodziankę, albowiem od początku do końca obrazu, o którym mowa, dotrzymał „kroku artystycznego” Chaplinowi i osiągnął sukces największy ze wszystkich swych poprzednich filmów. Obecnie Jackie Coogan jest już dorosłym mężczyzną, posiadającym majątek 30-tu milionów dolarów i przed niedawnym czasem zawarł ślub z uroczą artystką amerykańskich ekranów, Betty Grable. Zdjęcie obok reprodukuje przedstawia młodą parę, opuszczającą po ślubie kościół w Hollywood. I pomyśleć, że mężczyzną na fotografii jest ów „maleńki Jackie” — sławny „brzdąc” amerykańskiego ekranu? (c.)

Wide-World Photos, Londyn



UN NOUVEAU PARFUM...

Le
Vertige
COTY





Melodie wigilijne

Wiele miłych niespodzianek oczekuje radiosłuchaczy w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Przed mikrofonami wystąpią najślynniejsi artyści świata, najlepsze zespoły chórálne i orkiestry wszystkich krajów. Radosne i beztróskie święta całej rodzinie zapewni luksusowy **PHILIPS SUPER 7-38**, który dzięki specjalnym, nigdzie niespotykanym urządzeniom technicznym umożliwi czysty, pełnowartościowy odbiór każdej żądanej stacji.

PHILIPS



„S E R I A S Y M F O N I C Z N A 38”

Wystarczy
jedno pociągnięcie!



Zbyt częstym karminowaniem niszczy Pani naskórek ust.

Nieznana, 24-godzinna pomadka do warg Lenthéric trzyma się znakomicie od rana do nocy, niezmieniona w swej żywej i naturalnej barwie.

Gen. przedstawicielstwo na Polskę:
Władysław Glazer, Warszawa 1,
Al. Jerozolimska 41.

Lenthéric

„PANI WALEWSKA“.



Reprodukujemy tutaj ostatnie zdjęcia Gretty Garbo w roli Pani Walewskiej z filmu pod takim samym tytułem, nakręconego przez wytwórnię „Metro Goldwyn Mayer“.

Fot. „Metro Goldwyn Mayer“



Panie wiedzą o tem, że farbowanie włosów

jest kwestią zaufania.

ULEPSZONY ROŚLINNY SZAMPON



HENNA *Iste*

farbuje włosy
dokładnie i szybko —
nie brudzi skóry ani bielizny.

Cena za
torebkę zł 1,50

Do nabycia w 11 oddziałach

J. & S. STEMPNIOWICZ • POZNAŃ

Wiatr od wschodu...

Szarada.

(Ułoż. „Rex” — Klub Szaradz. w Warszawie).

Od wschodu wokoło powiew zły załata,
tę powiew zarazy, czerwonej komuny,
gdyż taka wtór-szosta czerwonego kafta
by we krwi zatopił świat staryj kultura.

Wszczął wojen zarzewie wśród narodów wielu,
a w organizacjach jest tym „maciwoła”,
zda się, że czart swego wspaniałostwa celu
i wspaniałostwa nie będą przeszkodą...

Dziewięć-dziesiąt i siódme świątynie,
te dzieła wznoszone pokoleń rękami,
czerwony cham wali, obraca w perzynę
i gina dziewięć-siedem-trzeci, kapłani!...

Tam, gdzie tej raz-trzeciej banda się pokaże,
krań zdrowy dziesiąt i piątą pokrywa,
pekają w raz-ósme-jedenaste ołtarze,
idea Kałna na nowo odżywa!...

O Panie! Czwór sztandar Twój oto stajemy
w obronie Kościoła, Tych Świętych Ołtarzy,
błogosław w tej walce — gorąco prosimy —
nawet zniszczyć bluźnierców, kultury grabarzy!...

Rebus.

(Ułoż. „Warenel” — Klub Szaradz. w Warszawie).

Rozwiązaniem jest sentencjonalny aforyzm Hebbła, złożony z sześciu wyrazów. Ponieważ kombinacja rebusu jest dość trudna, podajemy dla ułatwienia sylaby rozwiązań:

Bo, oza, da, kie, kie, le, le; mi, mi, sie, tru, wiel, wiel.



Za rozwiązanie powyższych dwu zadań, redakcja „Światowida” przeznacza

trzy nagrody.

Pierwsza zł 20.—, druga zł 10.—, trzecia prenumerata miesięczna „Światowida”.

Rozwiązania należy nadsyłać najpóźniej do dnia 25 grudnia 1937 r. wraz z załączonym na str. 25-tej kuponem.

Notatka.

Rozwiązania zagadek z nr-u 50-tego proszę nadsyłać bez kuponu, nieumieszczonego w poprzednim numerze przez przecięcie.

Rozwiązanie z Nr. 48.

I. ...ale wojen niema!

II. Walka o surowce.

Trafne rozwiązanie zagadek z Nr-u 48 nadesłali:

Cezary Władysław Zamiński, Warszawa; Wacław Pogodziński, Warszawa; mgr. Marja Moszyńska, Lwów; N. Kazimierz Kozłowski, Warszawa; Marja Strubel, Warszawa; A. Loeglerowa, Lwów; Klementyna Schächterowa, Lwów; Dr Franciszek Jakóbczak, Stanisławów; Irena Lewicka, Lwów; Marja Walentyna Winciewiczowa, Międzyrzec Podlaski; Antoni Bazant, Luck; Stanisław Gruszka, Kozy; Helena Lubalska, Warszawa; W. Apolonia Deszcz, Mery Piwowarczyk, Boryslaw; Franc. Probstowa, Boryslaw; Betty Herzberg, Boryslaw; Wiesław Rydzewski, Boryslaw; Maks Linhardt, Boryslaw; Stan. Piwowarczyk, Boryslaw; Adam Piwowarczyk, Boryslaw; Wanda Łukasiewiczowa, Brzeżany; Karol Łukasiewicz, Brzeżany; Bronisława Ciesielska, Gdynia; Zygmunt Skubisz, Lubartów; Zdzisław Kolakowski, Warszawa; Ludwik Bryndal, Tarnów; N. N., Kraków; Iza Woźniak, Gorlice; Zofia Musiałówna, Kraków; Stach Ziemiński, Lublin; Emilia Podróżkówna, Rzeszów; kpt. w s. s. Bronisław Ertel, Lwów; Karol Dura, Kraków; Mieczysław Andrzej, Poznań; Jerzy Kamiński, Warszawa; Leon Jacula, Zarnowiec; k. Krzemieniecki; Franciszka Chmielewska, Kamionka; Rudolf Gartner, Pionki; Tadeusz Stupka, Kraków; Karol Głowacz, Kraków; Dela Grzywaczówna, Pochnia; Stanisława Wójcikówna, Kraków; K. Wojciechowski, Wieluń; Teodor Deko, Trembowla; J. Nowicka, Wilno; Antoniczyk Borys, Warszawa; Ignacy Wójcik, Częstochowa; Bolesław Piłtula, Stryj; Irena Matuszaniakowa, Granatów; Jan Cudny, Wołomin, zł 20.—; Jan Sobanski, Częstochowa; Janina Burdzińska, Tarnów; Jan Makolepszy, Warszawa; Stefan X., Kielce; Janina Majewska, Sosnowiec; E. Kucharska, Gdynia; Tadeusz Orzelski, Lwów; Jerzy Vogtmann, Zawiercie; ks. Julian L. Arłutewicz, Mychów; inż. Zygmunt Słowikowski, Warszawa; inż. Z. Karłowska, Gdynia; Zofia Janikówna, Szamotuły; Julian Papież, Warszawa; Stanisław Grudziński, Pruszków; Józefa Szlagowska, Nowy Sącz; Feliks Chromiński, Toruń; „Kasyno” Komarno; Julian Łazar, Łódź; Marja Wielanikowa, Kraków; Bronisława Wawrzynkowska, Łódź; Edward Andrzejak, Poznań; Marja Lipińska, Mołodeczno; Stefania Kwiatkowska, Bydgoszcz; Izidor Głowacz, Toruń;

Za fotografie i artykuły niezamówione, a nadesłane, bądź przyniesione, redakcja „Światowida” nie odpowiada.

Bronisława Głowaczówna, Biezanów; Iga Krasniakówna, Kraków; P. Skurczyński, Częstochowa; Stefan Greffling, Częstochowa; Marja Ziółkowska, Poznań; Halina Bartolewska, Lublin; W. Hahorkiewicz, Skawina; Józef Hrubant, Warszawa; Roman Lempicki, Lwów; Marjan Hauptman, Katowice; E. Gnodzka, Warszawa; Jadwiga Jeżowa, Piotrków Tryb.; Mieczysław Karaś, Wyszaków; C. J. Kwieciński, Ostrowiec; Mira Lilpopowa, Włochy; Zofia Mikowska, Warszawa; Marja Czajkowska, Warszawa; Janusz Roman, Warszawa; Stanisława Mikowska, Warszawa; Zygmunt Tietz, Warszawa; Stefania Szafranska, Poznań; Seweryn Mordawski, Limanowa; Jadwiga Liśowa, Kraków; Marja Baworowska, Soroko; Hipolit L. Piątkowski, Gdynia; Stefan Rakowski, Poznań; Eryk Unverricht, Pawłów; Szaradziści Firmy Babcock-Zieleniewski, Sosnowiec; Jerzyk Zapiór, Kraków; A. Leitner, Kraków; Gertruda Włósnierowa, Siemianowice; Zbigniew Hryniewicz, Warszawa; Marjan K., Gdynia; Aleksandra Bielska, Brześć; Józef Goldbard, Lublin; Helena Benek, Cieszyń; Feliks Pergalowski, Warszawa; Albin Piłp-czuk, Lwów; Mariola, Radomsko; B. Klineczak, Opatów; Czesłowski; Wacław Kolakowski, Pruszków; Karol Kugler, Bydgoszcz; Stella Mikolajczak; Kazimierz Kledecki, Poznań; Andrzej Michalkiewicz; Stanisław Jerzak, Bydgoszcz; Walerja Wasielewska, Częstochowa; Stanisław Waleczyński, Częstochowa; Asnyk Podskarbi, Krośnice; Małgorzata Biskupska, Poznań; Seweryna Foksa, Poznań; „Tamara”; Katarzyna Pajak, Targanica; Witold Ustaszewski, Warszawa; Irena Urbanówna, Lwów, zł 10.—; L. Pogoda, Jaworzno; mgr. Józef Czołba, Toruń; Stefania Prochowska, Łódź; E. Kalewicz, Kielce; Marja Sokolowska, Warszawa; Jadwiga Zaleska, Warszawa; Jadwiga Gustekowa, Sambor; Wiktor Wodzyński, Starachowice; mgr. Antoni Halgaś, Nowy Targ; Marja Chałchłowska, Kraków; Marjan Jagusiński, Kraków; A. Mieczkowski, Wilno; Bronisława Ramułtowa, Jeżów; Eugeniusz Dworski, Lwów; Roman Kallita, Równe; Teofil Sobocki, Poznań; Zdzisław Wiatr, Skarżysko-Kamienna; Franciszek Rabinasz, Tworkowa; Alina Olbrychtówna, Oświęcim; Jadwiga Baworowa, Kielce; Zofia Rudowa, Warszawa; Adam Głab, Jaworzno; Marja Józefowa Oranowska, Warszawa; Czesław Błażejowski, Żabki; Bożenna Garlińska, Łódź; Jan Janiszewski, Łomża; Lidja Woźniakowa, Będzin; Oleńka, Białystok; Stan. Grabowski, Płock; Edward Kławe, Jedlnia; Józef Mieszczański, Głowno; Jan Matliński, Głowno; Olga Lisowska, Zagórz; Stefan Bakowski, Kraków; Jadwiga Czepielkiewiczowa, Wołomin; Kazia Tymkówna, Lwów; Janina Staehnikowa, Szczekociny; Witold Majewski, Warszawa; nn Kidybowa, Włodzimierz; St. Głowacki, Ciechanów; Henryk Berwertz, Radom; Jan Kierepka, Budzanów; Mieczysław Krause Chorzów, prenumerata miesięczna Światowida od 1-31 I. 1938 r.; Artur N., Grodzisk Maz.; Br. Kowallek, Chelmża; Czesław Zaborowski, Chelmża; E. Petrynowski, Kutno; Lech Lenartowski, Poznań; Eugeniusz Dowmaniewicz, Lwów; B. Łazarewiczówna, Poznań; H. Staszakowa, Będzin; Jan Czyżewski, Kraków; Zofia Kańska, Olkusz; Edward Łudziński, Piotrków Tryb.

Nagrody otrzymali pp. Jan Cudny, Wołomin, ul. Warszaw-ska 9, m. 16 (zł. 20.—), Irena Urbanówna, Lwów ul. Lyczakow-ska 14 (zł. 10.—), oraz Mieczysław Krause, Chorzów I, ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 6 (prenumerata miesięczna „Śwato-wida” od 1-31 I. 1938 r.).

ŚWIATOWID WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTE
W KRAKOWIE, POZNANIU, WARSZAWIE, LWOWIE I WILNIE.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, Wielopole 1.
TELEFONY: 150-60 (centrala), 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65.
Oddział w Warszawie: Krakowskie Przedmieście 9, Tel. 5-51-90.
Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200 — w Warszawie 140-725.
Przekaz rozrachunkowy Nr. 2 przez Urząd Pocz. Kraków 2.

CENA OGŁOSZEŃ:

Strona dzieli się na trzy łamy (szerokość łamu 80 mm.) 1 mm w jednym łamie 1 złoty. Ogłoszenia zamieszczone jako jedyne na stronie (tak zwane „solus”) — 1 mm. w jednym łamie 2 złote. Ogłoszenia, zamówione jako jedyne na stronie („solus”), jeżeli ze względów technicznych nie będą mogły być zamieszczone według zlecenia, będą drukowane jako ogłoszenia zwykłe po cenie normalnej.

Reklamacje w sprawie nieotrzymania lub późnego doręczenia egzemplarzy należy wnieść niezwłocznie, pisemnie, do Urzędu Poczтового (doręczeniaowego), a nie wprost do Administracji.
Prenumerata kwartalna zł. 6.50. Zagranicą zł. 9.50.
Prenumerata miesięczna zł. 2.20. Zagranicą zł. 3.20.
Wydawca i naczelny redaktor: MARJAN DĄBROWSKI.
Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. JÓZEF FLACH.
Zakłady Graficzne „Ilustr. Kuryera Codzien.” w Krakowie.



SZYBY NAFTOWE POD RIECZEM

W pośrodku widoczna fara gotycka z XIV-go wieku. Miasto Biecz leży w powiecie Gorlickim, w województwie Krakowskim i posiada liczne zabytki budowlane z czasów średnio-